

Włodzimierz Moch

Socjolekt czy język subkultury  
– kwestia ciągle dyskusyjna

Potoczna odmiana polszczyzny i młodzieżowy slang zaczęły dominować nie tylko w codziennym komunikowaniu się Polaków<sup>1</sup>, ale pojawiły się w licznych tekstach o ambicjach artystycznych, w poezji i prozie (zob.: Kornhauser 1999: 180, Moch 2004: 97-115). W ostatnich latach powstało wiele prac ujmujących obraz językowych zachowań młodzieży, uczniów, studentów. Z drugiej strony analizie poddano leksykę środowisk i subkultur<sup>2</sup> młodzieżowych o charakterze środowiskowo-profesjonalnym lub hobbystycznym: *rockmenów, punkowców, metalowców, skinheadów, anarchistów, dresiarzy, kulturystów, narkomanów, bikerów* ‘miłośników rowerów górskich’, *wlepkarzy* ‘autorów wlepek – małych samoprzylepnych karteczek z zabawnymi tekstami’, *hiphopowców (raperów), miłośników informatyki i komputerów*. Podjęto także próby ogólnego – częściowego lub nawet całościowego opisu fenomenu polszczyzny używanej na co dzień przez młodzież<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zob. monografię poświęconą polszczyźnie potocznej (Lubaś 2003). Ukazała się też rozszerzona edycja *Nowego słownika gwary uczniowskiej* pod red. H. Zgótkowej (zob. NSGU), *Słownik gwary młodzieżowej* M. Dziurdy i P. Choroby (zob. tychże 2003), wcześniej ukazał się *Słownik slangu młodzieżowego* M. Czeszewskiego (zob. tegoż 2001) i *Słownik slangu i potocznej angielszczyzny* M. Widawskiego (zob. tegoż 2000), zawierający polskie odpowiedniki terminów i określeń angielskich.

<sup>2</sup> Za *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* pod red. S. Dubisza (zob. USJP: IV 581) przyjmuję, że subkultura to a) wzory, zasady, normy zwyczajowe przyjęte i obowiązujące w grupie społecznej stanowiącej część większej zbiorowości, odmienne od wzorów, zasad, norm zwyczajowych przyjętych przez ogół społeczeństwa; podkultura, b) grupa ludzi, których łączą wzory, zasady, normy odmienne od przyjętych przez ogół społeczeństwa, przejawiające się np. w ubiorze i wyglądzie zewnętrznym.

<sup>3</sup> Bibliografię prac na ten temat można znaleźć w artykule M. Świącickiej i W. Mocha (zob. tychże 2002: 112-114). Uzupełnić ją należy o następujące prace: Dąbrowska 2000, Piekot 2001, Moch 2003.

Kiedy zaczyna się badać język jakiejś grupy czy środowiska społecznego, pojawia się dylemat, czy traktować go jako socjolekt, czy jako zjawisko subkulturowe (in statu nascendi lub już o charakterze stałym). W 1994 r. wydano tom 10. w serii *Język a kultura* pod znaczącym tytułem *Języki subkultur* (zob. *Język a kultura*). Jego redaktorzy, Janusz Anusiewicz i Bogdan Siciński, piszą we wstępie o ograniczeniach socjolingwistyki jako metody badawczej. Wyrażają opinię, że choć pozwala ona na opisywanie języka i jego funkcji w danej grupie społecznej, to „perspektywa badania języka ograniczona jest tylko do jednego aspektu”. Twierdzą, że socjolingwistyka, stosując wyróżniki, takie jak wiek, płeć, zawód, wykształcenie, pochodzenie społeczne itd., nie jest w stanie odkryć i opisać zjawisk kulturowych, które dadzą się ująć tylko w perspektywie opisu języka danej grupy społecznej jako subkultury. To ostatnie, subkulturowe podejście pozwala badać język jako wykładnik, zbiór, system wartości, norm i wzorców ważnych dla danej zbiorowości, integrujących ją, a przede wszystkim umożliwia dochodzenie do ustaleń, jak te zjawiska odbijają się w słownictwie i frazeologii tegoż języka. Słownictwo staje się wtedy także „obrazem i wykładnikiem stosunku danej grupy do rzeczywistości”. Wreszcie, badając język w aspekcie subkulturowym „łatwiej jest ustalić system repertuarów językowych obsługujących tę czy inną subkulturę”. Redaktorzy tomu podzielają opinię jednej z recenzentek tomu, Iwony Nowakowskiej-Kempnej, że „wydzielenie takiego obszaru badawczego jak języki subkultur okazało się zadaniem trudnym i skomplikowanym” ale, jak twierdzą, „na pewno należy kontynuować badania i dyskusje nad językiem subkultur w opozycji i nawiązaniu do problematyki socjolektów, gwar środowiskowych i zawodowych, a z drugiej – nad wyróżnikami języków subkultur w odniesieniu do polszczyzny mówionej i potocznej” (*Język a kultura*: 7-8).

Przyjmując ten sposób rozumowania, staram się badać język grup i środowisk młodzieżowych właśnie z perspektywy kulturowej, ale równocześnie nie rezygnuję z metody socjolingwistycznej, stosując ją tam, gdzie to okazuje się przydatne, na przykład przy opisie wpływu wykształcenia i pochodzenia społecznego uczestników danej subkultury na ekspresywny charakter jej słownictwa. Podejście Anusiewicza i Sicińskiego jest mi bliskie, gdyż umożliwia rozpoznanie indywidualnych cech językowych, właściwych dla danej grupy, jej swoistego słownictwa i oddawanego przez nie obrazu świata. W tym miejscu chciałbym odwołać się do polemiki, do jakiej doszło na łamach „Języka Polskiego” między prof. Krystyną Pisarkową a mną na kanwie zamieszczonego tam przeze mnie artykułu *Słownictwo swoiste subkultury hiphopowej* (Moch 2002)<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Za USJP (II 41) przyjmuję najtrafniejszą i najpełniejszą, w moim przekonaniu (jeśli chodzi o słowniki języka polskiego), definicję hip hopu: 1. *subkultura powstała wśród młodych czarnych*

Zasadniczy zarzut K. Pisarkowej wobec wniosków zawartych w mojej pracy sprowadzał się do stwierdzenia, że „znaczna część słownictwa uznanego przez W. Mocha za swoiste dla subkultury hiphopowej występuje w innych współczesnych subkulturach nazywanych zwykle młodzieżowymi”. Tym samym zanegowała ona istnienie osobnego (specjalnego) języka tej subkultury<sup>5</sup>. W polemice pozwoliłem sobie nie zgodzić się z tą opinią, wykazując, że zasób i charakter słownictwa swoistego hiphopowców świadczy o odrębności tej subkultury względem innych, a jeśli niektóre (nieliczne) formy znane są lub były wcześniej także różnym innym subkulturom, to w bardziej lub mniej zmienionym oraz rozszerzonym lub zawężonym znaczeniu, co wykazałem na przykładzie leksemu *didżej* (Moch 2002: 198).

H. Satkiewicz w swym artykule (Satkiewicz 1994) proponuje przyznać status języka subkultury wszystkim odmianom środowiskowym z grupy kontestujących, jeśli spełniają następujące cechy, ale niekoniecznie w takim samym stopniu: 1) uznanie za podstawową funkcję stosowanego przez grupę kodu językowego funkcji identyfikacyjnej i obwarowanie jej licznymi sankcjami; w tej sytuacji porozumiewanie się w grupie nabiera szczególnego charakteru – przekazywanie informacji o świecie zewnętrznym schodzi jak gdyby na dalszy plan, ważniejsze zaś staje się dostarczanie znaków rozpoznawczych, na podstawie których zostaje się uznanym za swojego; 2) wprowadzenie do języka grupowego elementów o funkcji magicznej, które także owemu rozpoznawaniu służą; 3) zakwestionowanie, w mniejszym lub większym stopniu normy języka ogólnego; 4) obligatoryjność posługiwania się kodem grupowym przez tych, którzy chcą utożsamiać się z grupą (Satkiewicz 1994: 12-13).

Konieczność rozstrzygnięcia, czy odmianie języka używanej przez subkulturę hiphopową przyznać status socjolektu czy raczej należałoby, ze względu na kulturowy i kontestujący charakter badanej grupy, mówić o istnieniu jej języka (kodu), pojawia się również w przypadku opisu języka raperów. Trudność ta wynika także z faktu, że język subkultury hiphopowej, choć kształtuje się na podłożu odmiany potocznej polszczyzny i młodzieżowego slangu, to nie pozostaje do końca w opozycji do normy wzorcowej. Hiphopowcy, wypowiadając się na dany temat, chętnie wykorzystują leksykę ogólną do budowania rymów, metafor, porównań, peryfraz, stosują aluzję literacką

---

*mieszkańców wielkich miast w latach siedemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych, które elementami są: breakdance, graffiti i muzyka rap, 2. styl w muzyce rozrywkowej, wywodzący się z tej subkultury, cechujący się miksowanym podkładem i rapowaniem.*

<sup>5</sup> Można go też, używając terminologii Haliny Satkiewicz, nazwać *kodem grupowym* lub *środowiskowym* (Satkiewicz 1994: 17).

(np. łódzka grupa Thinkadelic tytuł jednego z utworów – *Obiecana ziemia* – wzoruje na powieści W. Reymonta *Ziemia obiecana*, a czołowy zespół hip-hopowy Kaliber 44 już w swojej nazwie oraz tekstach czyni aluzje do pojęć stworzonych przez Adama Mickiewicza). Ich teksty obok niewątpliwych ambicji światopoglądowych, politycznych czy społecznych mają także walor artystyczny, co może nie wszystkim wydaje się takie oczywiste. W niektórych, wypowiedziach rapowych mamy do czynienia z przełamywaniem normy wzorcowej, a zwłaszcza ze świadomym odrzuceniem kodyfikacji ortograficznej. Tego rodzaju prowokacje ze strony zespołów i wykonawców hip-hopowych, choć nie są powszechne, ujawniają się jednak tu i tam, na przykład w ich nazwach i pseudonimach (np.: *Warszafski Deszcz*, *Trzecie Pokolenie Warszawskiej Colendy*, *Wójeł Samo Zło*, *Oztry*) czy w tytułach utworów (np. *Konexje*, *Ogrut zwany Eden*, *Rymocholiko*, *Otzaftsztetu* ‘od zawsze tu’).

Funkcja identyfikacyjna w hip-hopie jest bardzo rozwinięta, co przejawia się nie tyle i nie tylko zakładaniem podobnych strojów (słynne dzinsy z krokiem na wysokości kolan, zwane *begami* lub *lenarami*, noszą tylko niektórzy hip-hopowcy), ale wyznawaniem tego samego systemu wartości, na którego czele stoją honor i szacunek, prawda i autentyczność wypowiedzi. Kto nie przestrzega tych i innych norm zachowań łatwo może zostać uznany za *lamusa*, *ściemniacza* i *kseroboja*; opozycja swój – obcy, tak istotna w wizerunku subkultur kontestujących, o czym pisze Satkiewicz (1994), w hip hopie jest wyraziście obecna.

Pojęcia subkultury i socjolektu krzyżują się ze sobą, np. gwara więziennie-przestępcza w różnych źródłach językoznawczych jest podawana jako przykład socjolektu, ale znane jest też pojęcie *subkultury świata przestępczego*<sup>6</sup>, obejmujące swym zakresem także sposoby słownego komunikowania się w tym środowisku, czyli *grypserę (kmin)*<sup>7</sup>. Pojęcie socjolektu opiera się głównie na zawodowym aspekcie działalności danego środowiska, a subkultury – na wzorcach i zasadach w nim funkcjonujących, odmiennych od norm zwyczajowych przyjętych przez ogół społeczeństwa. W przypadku młodzieżowych subkultur artystycznych w równej mierze chodzi także o więzi społeczno-kulturowe i artystyczne, mimo wewnętrznego zróżnicowania sceny muzyków rapowych. Subkultura hip-hopowa gromadzi młodych ludzi pełniących w jej obrębie różne funkcje artystyczne, czyli odmienne role zawodowe; obok raperów – autorów tekstów, określanych jako *mc* oraz twórców muzyki, zwanych *didżejami*, do udziału w niej zgłaszają swój akces także twórcy *graffiti* (*graffi-*

<sup>6</sup> Przytacza je USJP: IV 581.

<sup>7</sup> H. Satkiewicz jest skłonna grypserze, a także gwarze żołnierskiej, przyznać status języka subkultury, co odpowiednio uzasadnia (zob. teje 1994: 12,13).

*ciarze, malarze, writerzy) i biboje, czyli tancerze breka. A są jeszcze skejci i wlepkarze, przyznający się może nie do przynależności, ale na pewno do swoich powinowactw z hip hopem. Przedstawiciele każdej z tych profesji, nawet ci najściślej współpracujący ze sobą, np. mc i didżej posługują się własnym językiem specjalnym, oddającym specyfikę działalności każdego z nich. Można – przykładowo – podać takie profesjonalizmy, oddające charakter pracy mc, jak: rymować, otwierać ceremonie, sprawdzać mikrofon, wisieć na majku, przekaz, reprezentant, rymiarz, rymolog, panczlajner. Z zajęciami didżeja łączą się następujące terminy: skreczować, turntablista, bit, rutyny, sample, mixtape, frotki, sound system. Grafficiarze używają z kolei takich m.in. określeń: aerozol, farba, kolor, masterpiece, panel, pomarańcz, srebro, whole train, robić wrzuty, rozwalać panele, stawiać tagi. Mówienie w tej sytuacji o socjolekcie czy żargonie hiphopowców byłoby zbyt jednostronne, gdyż zakładałoby jednorodność języka (tekstów i mowy) tej dominującej dziś wśród młodzieży subkultury. Socjolekt to w miarę stały zbiór jednostek językowych i sposobów wzajemnego komunikowania się, charakterystyczny dla określonego środowiska.*

Badanie języka hip hopu w aspekcie subkulturowym jest tym bardziej zasadne, gdyż jest to zjawisko kulturowo i terytorialnie zróżnicowane. To zróżnicowanie znajduje swój wyraz w warstwie leksykalnej – bardzo rozwarstwionej i niejednorodnej, mieszczącej obok polszczyzny ogólnej, młodzieżowego slangu i form potocznych także żargon narkomanów, elementy leksykalne grypsery i bogatą terminologię specjalistyczną (profesjonalną), wreszcie wiele nowych form jako efekt innowacji słowotwórczych i znaczeniowych. Młodzież, która tworzy w Polsce tę subkulturę, wywodzi się z różnych środowisk społecznych. Wśród mc, najbardziej znanych rapowych rymotwórców i deklamatorów, znajdziemy zarówno niewykształconych młodzieńców z tzw. trudnych środowisk, władających wulgarną i dość prostą polszczyzną (nurt *ulicznego hip hopu*), jak i licealistów oraz studentów, piszących lub układających – często improwizowane podczas koncertowych fristajli – teksty językowo i stylistycznie wyrafinowane (np.: Kaliber 44, Pezet, Tede, Ostry), niektórzy mc i didżeje to synowie znanych muzyków jazzowych i rockowych.

Hip hop to subkultura kontestująca, co spełnia kolejne kryterium H. Sattkiewicza, ale szybko ulegająca komercjalizacji, nie licząc nurtu undergroundowego, niekomercyjnego. O niezgodzie na zastaną rzeczywistością świadczą teksty i zawarte w nich przesłania, ale, z drugiej strony, pełno w nich dowodów na to, że hiphopowcy lubią używać życia, brać używki i bawić się, a swoje zajęcie traktują nie tylko jako misję, ale także jako dobry biznes (*rap*

*biznes to spełnienie marzeń* – twierdzą raperzy z Grammatika). Ich własny, choć niejednorodny język nie jest jedynym istotnym składnikiem kodu. Inne jego elementy, stosowane obligatoryjnie to rymowana postać wypowiedzi, poddanie ich rygorowi formy muzycznej, sposób deklamowania tekstów, wreszcie pozajęzykowe środki paralingwistyczne służące nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu ze słuchaczami – owe stęknienia i potakiwania: *-eee, aaa, yyy* połączone z charakterystyczną gestykulacją. Wszystkie te składniki kodu służą prymarnie integracji i identyfikacji grupowej w opozycji do społeczeństwa dorosłych, a także wyrażają sprzeciw wobec innych zjawisk młodzieżowej popkultury, choćby związanych tylko z muzyką, takich jak disco, techno, pop music, które są uznawane przez większość raperów za nieautentyczne. Wraz ze słownictwem swoistym, zwłaszcza profesjonalnym, środki pozaleksykalne tworzą względną tajność hiphopowego idiomu. Za pomocą treści i formy swoich wypowiedzi raperzy budują wyrazisty system wartości i norm obowiązujących w ramach ich subkultury, tworzą mechanizmy grupowej samoidentyfikacji i autokreacji. Także inne cechy – kulturowe i obyczajowe, takie jak sposób bycia, spędzania wolnego czasu, noszenie charakterystycznego stroju – potwierdzają odrębny, kontestujący charakter tej subkultury. Stworzony przez hiphopowców język stał się dla nich narzędziem wyrażania własnych poglądów i artykułowania uczuć lub przeżyć, a dla badaczy języka przykładem kreacji językowego obrazu świata. W ten sposób hip hop stał się zjawiskiem zdecydowanie wyodrębniającym się także pod względem leksykalnym, z nie tylko socjologicznym, z popkultury.

Postulat, aby traktować język każdej subkultury indywidualnie, a nie wrzucać go do wielkiego worka z pojęciem „języki subkultur” znajduje uzasadnienie w fakcie, że każda subkultura tworzy wyróżniającą ją warstwę leksykalną stanowiącą jej podstawowy kod komunikacyjny. Tylko *bikerzy* zapewne znają znaczenia takich form, jak *trekingowiec* ‘rowerzysta uczestniczący w długich przejazdach po płaskim terenie’, *downhillowiec* ‘sportowiec uczestniczący w zawodach rowerów górskich w zjeździe’, *bajkerzyca* ‘miłośniczka jazdy na rowerze’ czy *cross* ‘zawody w wyścigach na przełaj dla rowerów górskich’. *Kibol* ‘fanatyczny kibic danej drużyny, uczestnik subkultury kiboli’ zapewne nie będzie wiedział, co znaczą takie wyrazy wyjęte ze słownika rodzimych hiphopowców jak *mc*, *turntablista*, *rutyny* czy *skrecze* (chyba że równocześnie jest miłośnikiem rapu), a *raper* z kolei nie musi wiedzieć, że *ustawka* w języku *kiboli* oznacza ‘umawianie się w określonym miejscu, by razem iść na stadion i bić się, także sama walka pseudokibiców’. *Hiphopowcy* często znają te czy inne formy, używane przez kibiców-chuliganów, ale sami posługują się nimi w nieco innych znaczeniach, na przykład wspomniany leksem *ustawka* rozu-

mieją głównie jako 'stałe, umówione miejsce spotkania' lub samo 'spotkanie'. Jeszcze inne znaczenie ma on w slangu *skejtów // skejterów* 'miłośników jazdy na deskorolce', w którym oznacza 'miejsce, w którym można wykonywać różnego rodzaju ewolucje na deskorolce'. Przypominam, że wyraz ten wychodzi się ze środowiska więziennego i przestępczego, w grypszerze *ustawka* to jeszcze co innego, bo 'przygotowanie do włamania lub kradzieży'. Cztery środowiska i grupy społeczne – cztery różne znaczenia tej samej formy. Weźmy inne przykłady – leksem *młyn*. *Hiphopowcy* rozumieją go jako 'wielkie zamieszanie, chaos', *kibole* określają mianem *młyna* swój sektor na stadionie, w którym szaleją najbardziej aktywni z nich, czyli *szalikowcy*, dopinający nie zawsze cenzuralnie swoją drużyną, wyrzucający na płytę stadionu petardy i inne przedmioty, rozniecający ogień i fajerwerki, zadymiający stadion. Okazuje się jednak, jeśli się sięgnie po NSGU, że najwięcej znaczeń leksemu *młyn* znają uczniowie, którzy czasami są i raperami, i kibicami, i uczestnikami rockowych koncertów. Oprócz powyższych znaczeń w realiach szkoły nazwa ta oznacza także 'męczenie młodszych' i 'pracę klasową'. Ponieważ uczeń kontaktuje się codziennie oprócz rówieśników także ze światem dorosłych, wie, że *młyn* to także 'zamieszanie, chaos' i 'nawał pracy' – dwa ostatnie znaczenia funkcjonują od dłuższego czasu w polszczyźnie potocznej. Zna on również specjalistyczny termin z języka *grafficiarzy*, uczestników subkultury hiphopowej – wyraz *tag* 'znak firmowy danego *grafficiarza*, podpis pod graffiti, czyli stworzoną przez niego barwną kompozycją plastyczną, zwaną *wrzutem*', bo być może sam uczestniczył lub tylko obserwował wykonywanie *wrzutów* na ścianach budynków lub na wagonach kolejowych (termin *wrzut* też zna). Jednak już utworzony od rzeczownika *tag* derywat *tagować* co innego znaczy w mowie *grafficiarzy*, a co innego w żargonie uczniów; ci pierwsi tak określają czynność podpisywania gotowego *wrzutu*, dla uczniów *tagować* to tyle, co 'zachowywać się głośno w tramwaju, zwracać na siebie uwagę w czasie jazdy tramwajem'.

Te przykładowo przytoczone formy świadczą o odrębności językowej subkultur względem siebie, nawet jeśli te same osoby funkcjonują w kilku subkulturach czy środowiskach. Dlatego jestem przekonany, że tylko szczegółowa analiza słownictwa i frazeologii konkretnej subkultury, wyznającej własny system norm i wartości i stawiającej sobie te a nie inne cele pozwala poznać kształt jej języka i gwarantuje wiarygodność badań naukowych. Socjologowie badają subkultury indywidualnie – każdą z osobna. Coraz częściej, jak pokazałem wyżej, postępują tak i językoznawcy. Zgoła odmienne traktowanie słownictwa różnych grup młodzieżowych – jako niepodzielnego zbioru jednostek leksykalnych – może jedynie dać pojęcie o zasobie form

używanych przez całą młodzież i ich znaczeniowej różnorodności. Takie postępowanie badawcze nie powie nam nic o wewnętrznej stratyfikacji młodzieży i grupowych ideałach.

Wydaje się pewne, że poszczególne subkultury, nawet z jednego kręgu profesjonalnego, na przykład muzyczne, bardzo się między sobą różnią, także językowo. Wystarczy porównać słownictwo używane przez muzyków rockowych i przez raperów (badania własne). Zbieżności leksykalnych i semantycznych tu niewiele, a zdawałoby się, że nie ma między młodzieżowymi muzykami większych różnic. Przykładowo, porównajmy dwie grupy synonimów z dwóch zbiorów nazw odnoszących się do określenia *zespół* rozumianego jako grupa złożona z kolegów – muzyków: 1) rockmeni: *band, bandzik, black mafia, brać, brygada, dzieci Lucyfera, ekipka, formacja, grupa, grupka, kapela, kapelka, skład, załoga, założka, zespół*<sup>8</sup>; 2) hiphopowcy: *amigos, banda, brygada, drużyna, ekipa, familia, gang, gru, grupa, kapela, kasta, klan, klika, klima, kru, paczka, rodzina, skład, team, dream team, zespół*. Jak widać, na 16 określeń z pierwszej grupy i na 21 z drugiej powtarza się tylko pięć nazw: *brygada, grupa, kapela, skład, zespół*, ponadto hiphopowa *ekipa* u rockmenów pojawia się w postaci zdrobniałej jako *ekipka*. Jeszcze mniej wspólnych określeń mają inne grupy nazw, jedynie nazwy narkotyków, zwłaszcza zapożyczone ze slangu anglo-amerykańskiego, wykazują zastanawiającą powtarzalność.

Jeśli chodzi o słownictwo utożsamiające język różnych środowisk i subkultur młodzieżowych, ale nieodbierające im kulturowej i językowej odrębności, to stanowi je przede wszystkim młodzieżowy slang i polszczyzna potoczna. Jest ono dość liczne, dla przykładu wymieńmy znane powszechnie młodzieży, ale i wielu dorosłym formy: *dół* ‘stan złego samopoczucia, przygnębienie, depresja, załamanie psychiczne’, *browar // browiec // bro* ‘piwo’, *centralnie* ‘bezpośrednio, wprost’, *hajs // hajc* ‘pieniądze’, *jarać się* ‘inspirować się, być poruszonym czymś’, *jazda* ‘intensywne przeżycie, doznanie’, *kesz* ‘pieniądze, gotówka’.

Porównanie słownictwa, którym posługują się obecnie uczniowie, studenci, członkowie różnych młodzieżowych subkultur muzycznych, wreszcie środowisk zawodowych i hobbystycznych, jak *informatycy* czy *wlepkarze* prowadzi do wniosku, że obok leksyki swoistej i specjalistycznej, charakterystycznej dla nich jako członków grupy zawodowej czy społecznej znajdują oni i używają tych samych lub podobnych określeń i form, często w różnych i licznych postaciach wariantywnych. Istnieje więc uniwersalny kod groma-

<sup>8</sup> Nazwy zaczerpnąłem z książki W. Kajtocha (zob. 1999).



dzący słownictwo wpólnoodmianowe, dzięki czemu na przykład *hiphopowiec* bez trudu porozumie się z *kibolem* lub *skejtem* czy *bikerem*. Jednostki tego kodu tworzą młodzieżowy slang jako płaszczyznę komunikowania się całej młodzieży. Nie zapominajmy jednak, że nawet ogólnie znane młodzieżowe elementy slangu w subkulturach mają często nieco inne lub całkiem inne znaczenia (co wykazałem powyżej), a oprócz kodu wspólnego każda z nich posługuje się swoistym subkodem.

Dlatego w przypadku subkultur młodzieżowych, zwłaszcza o aspiracjach artystycznych zdecydowanie opowiadam się za traktowaniem języka każdej z nich z osobna, bez wrzucania ich do jednego worka pod hasłem *język subkultur młodzieżowych*. Każda subkultura ma bowiem własną specyfikę językową, świadczącą o jej odrębności względem innych. Każda z nich używa innego zasobu leksykalnego, mimo elementów wspólnych, każda ma własny repertuar profesjonalizmów i słów – kluczy.

Dylemat postawiony wcześniej przez badaczy, powtórzony w temacie tego artykułu proponuję rozstrzygnąć następująco: metoda socjolektalna tak, ale w ograniczonym zakresie, czyli tam, gdzie ważne jest pochodzenie społeczne i terytorialne uczestników grup młodzieżowych, ich wiek i doświadczenia życiowe. Znacznie bardziej owocny, w odniesieniu do subkultur, zwłaszcza artystycznych, może się okazać opis ich języka w aspekcie kulturowym, czyli jako zbioru norm, zachowań, wyznawanych wartości, sposobów widzenia świata. Takie, nieco bardziej złożone, ale wszechstronniejsze podejście pozwoli także ustalić, jak zjawiska i wartości subkulturowe realizują się w leksyce i frazeologii, jakie zasoby i repertuary językowe reprezentują i, wreszcie, jakie funkcje pełnią języki poszczególnych subkultur.

### **Bibliografia**

- Czeszewski M., 2001: *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła.
- Dąbrowska M., 2000: *Język e-maila jako hybryda mowy i pisma*, [w:] *Język a komunikacja 1*, red. G. Szpila, Kraków.
- Dziurda M., Choroba P., 2003: *Słownik gwary młodzieżowej*, Toruń.
- Język a kultura: Język a kultura*, t. 10. *Języki subkultur*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, Wrocław 1994.
- Kajtoch W., 1999: *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków.
- Kornhauser J., 1999: *Język w literaturze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 166-180.
- Lubaś W., 2003: *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
- Moch W., 2002: *Słownictwo swoiste subkultury hiphopowej*, *Język Polski LXXXII*, nr 3, s. 188-198.

- Moch W., 2003: „Biała dama z zielonym panem”, czyli słownictwo narkotykowe a tabu dzisiaj, *Poradnik Językowy* nr 9, s. 30-43.
- Moch W., 2004: *Język dresiarzy w powieści Doroty Mastowskiej „Wojna polsko-roska pod flagą biało-czerwoną”*, *Linguistica Bidgostiana*, red. A. S. Dyszak, t. I, Bydgoszcz, s. 97-115.
- NSGU: *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, red. H. Zgótkowej, Wrocław 2004.
- Piekot T., 2001: *System aksjologiczno-normatywny w socjolekcie kulturystów*, *Poradnik Językowy* nr 5, s. 40-53.
- Satkiewicz H., 1994: *Norma polszczyzny ogólnej a języki subkultur*, [w:] *Język a kultura*, t. 10. *Języki subkultur*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, Wrocław, s. 9-17.
- Święcicka M., Moch W., 2002: *Wyrazy modne w codziennym języku młodzieży*, [w:] *Moda jako problem lingwistyczny*, red. K. Wojtczuk, Siedlce.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Widawski M., 2000: *Słownik slangu i potocznej angielszczyzny*, Gdańsk.

## Summary

Researching language of any group or social environment, one is in a dilemma whether to treat it as a *sociolect* or a *subculture phenomenon*. The author shares the point made by Janusz Anusiewicz and Bogdan Siciński in the introduction to the volume *Języki subkultur // Languages of subcultures* (1994), that sociolinguistics as a research method, though allows us to describe language and its functions in a specific social group, is not capable of recognition and description of cultural phenomena that are to taken only in the perspective of language description related to social group as subculture. The postulate to treat language of each subculture individually (unlike throwing it to the big file of concepts suggested by the very concept *languages of subcultures*) is justified by the fact that all subcultures create their distinguishing lexical strata that make the basic communication code of the specified subculture. The given examples excerpted from the vocabulary of *rockmen*, *hiphoppers*, *school-children*, *football fans (hooligans)*, *skaters* and *graffiti artists (writers)* show linguistic distinction between subcultures even if the same persons take part in several subcultures. Each one uses its own vocabulary despite some common elements, each has got its own repertoire of professionalisms and keywords. The author is convinced that a detailed analysis of vocabulary and phraseology of specified subculture will let recognize the shape of its language. That's the way of thinking that guarantees the scientific credibility of research of subcultures.